

Stanisław Rejman

Zastosowanie art. 3 k.p.c. w sprawach o odszkodowanie za skutki wypadku

Palestra 8/1(73), 16-19

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zastosowanie art. 3 k.p.c. w sprawach o odszkodowanie za skutki wypadku

Sprawy, których przedmiotem jest odszkodowanie za skutki wypadku, stanowią niemalże procent wszystkich spraw cywilnych i mają swój ważki ciężar gatunkowy. Poszkodowani domagają się od osoby zobowiązanej do odszkodowania przede wszystkim renty oraz zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną. Gdy roszczenia te są już wymagalne, poszkodowani dochodzą ich w procesie o świadczenie. W razie udowodnienia żądania, sąd uwzględni powództwo.

Zdarza się jednak, że powodowie dochodzą tylko zadośćuczynienia, gdyż np. nadal pracują na tych samych warunkach, i dlatego — ze względu na brak uszczerbku majątkowego — nie mogą jeszcze domagać się zasądzenia renty. We własnym jednak interesie powinni oni żądać w takich sytuacjach jednocześnie ustalenia — w trybie art. 3 k.p.c. — obowiązku strony pozwanej wynagrodzenia szkody spowodowanej wypadkiem, jaka może wystąpić w przyszłości, chyba że jest rzeczą oczywistą, iż żadne dalsze następstwa wypadku nie mogą już mieć miejsca. Taki jednak wypadek będzie należał raczej do rzadkości, gdyż jak uczy doświadczenie życiowe, częstokroć dopiero po latach ujawniają się następstwa wypadku w sposób widoczny i nieraz bardzo dotkliwy dla poszkodowanego. Nie dopuszczalne jest jednak powództwo o ustalenie prawa do renty, gdy poszkodowany może się już domagać zasądzenia renty tymczasowej (art. 161 § 3 k.z.).¹

Procesy o odszkodowanie za skutki wypadku ciągną się zazwyczaj całe miesiące, a nawet lata. Zdarza się więc, że stan faktyczny w chwili wniesienia pozwu i w chwili wyrokowania jest różny o tyle, że roszczenie o rentę stało się tymczasem nieaktualne (np. poszkodowany uzyskał lepiej płatną pracę). W wypadku takim powód powinien zmienić swoje żądanie i domagać się — zamiast zasądzenia renty — ustalenia prawa do odszkodowania w przyszłości, jeśli okaże się, że jego szkoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem.

Decydującym momentem dla oceny istnienia interesu prawnego powoda w ustaleniu prawa jest chwila wydania wyroku.

W świetle postanowień art. 206 k.p.c. nie ma przeszkód do zmiany powództwa i żądania zamiast świadczenia ustalenia prawa.² Może też powód w jednym pozwie domagać się świadczenia z tytułu zadośćuczynienia i ustalenia prawa do renty, gdyż oba te roszczenia nadają się do tego samego trybu postępowania (art. 202 k.p.c.). Wreszcie nie ma przeszkód, żeby powód, jeśli chodzi o rentę, zgłosił roszczenie ewentualnie tej treści, iż domaga się jej zasądzenia, a gdyby żąda-

¹ Patrz orzeczn. S. N. z dn. 21.XI.1945 r. C III 733/45 (ZO zesz. 2/48, poz. 30).

² Z. Resich: Zmiana powództwa, PiP nr 9/55, str. 406.

nie to okazało się nieuzasadnione — ustalenia prawa, o którym była już wyżej mowa. Wprawdzie procedura nasza nie przewiduje wyraźnie roszczeń ewentualnych, ale zarówno orzecznictwo, jak i nauka nie kwestionują ich dopuszczalności. Ustawa zezwala na szeroko pojętą kumulację roszczeń procesowych, a zgłoszenie roszczenia ewentualnego umożliwia całkowite unormowanie stosunku prawnego rzeczywiście zachodzącego między stronami.³

W zasadzie sąd nie może — bez wniosku strony powodowej — ustalić prawa lub stosunku prawnego, gdy przedmiotem procesu jest roszczenie o świadczenie. Inaczej jednak przedstawia się to zagadnienie wtedy, gdy przedmiotem powództwa są roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 329 § 2 k.p.c.). Wówczas bowiem sąd może orzec o czymś innym niż strona żądała, a więc zamiast zobowiązać pozwanego do świadczenia — gdy żądanie to okaże się nieuzasadnione — powinien ustalić prawo powoda, opierając się oczywiście na tym samym stanie faktycznym.

Sąd Najwyższy w szeregu swoich orzeczeń dał wyraz pogładowi, że w omawianych wypadkach, gdy roszczenie powoda w sprawie renty okaże się nieuzasadnione, należy — nawet bez wniosku strony — rozważyć sprawę z punktu widzenia art. 3 k.p.c. Na tym też stanowisku stoi — dotychczas nie uzasadniona — uchwała składu 7 sędziów S.N. z dn. 17.VI.1963 r. III CO 38/63 stanowiąca, że osobie, która doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a która w chwili orzeczenia o żądaniu renty ze względu na swój wiek nie byłaby jeszcze zdolna do pracy zarobkowej, nie przysługuje roszczenie o rentę z powodu utraty zdolności do pracy zarobkowej lub zmniejszenia widoków powodzenia w przyszłości. Oddalając jednak żądanie renty, sąd ma obowiązek ustalenia wyrokiem odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może powstać w przyszłości. Istnieje więc uzasadniona podstawa do zaskarżenia wyroku, mocą którego sąd oddalił powództwo o świadczenie, nie rozważył zaś żądań poszkodowanego z punktu widzenia jego interesu prawnego w ustaleniu prawa.

W tej kwestii musi być jednak postawiony wyraźny zarzut (art. 371 § 1 pkt 4 k.p.c.), gdyż sąd rewizyjny rozpoznaje sprawę w zasadzie w granicach rewizji i nie bierze z urzędu pod rozwagę nawet istotnego naruszenia przepisów postępowania (art. 380 k.p.c.). Odmienne przedstawiało się to zagadnienie w postępowaniu kasacyjnym, gdyż wówczas Sąd Najwyższy brał z urzędu pod rozwagę, czy zaskarżony wyrok nie zapadł z pogwałceniem istotnych przepisów postępowania (dawny art. 434 k.p.c.). Do rzędu tych przepisów zaliczano m. in. art. 3 k.p.c.⁴ Warto też zasygnalizować, że projekt kod. postęp. cywilnego z 1960 r. wprowadza w art. 358 § 2 zmianę w stosunku do obecnego stanu prawnego o tyle, że sąd nie jest związany granicami ani wniosków, ani podstaw rewizyjnych także w sprawach o wynagrodzenie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym.

To, co wyżej powiedziano, odnosi się zarówno do renty, jak i do zadośćuczynienia, jeśli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że cierpienia poszkodowanego mogą się jeszcze zjawić w przyszłości. Nie ma więc nawet przeszkód, żeby co do tego samego roszczenia powód domagał się jednocześnie i spełnienia świadczenia, i ustalenia prawa.

³ W. Siedlecki: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, 1957 r., str. 128.

⁴ Orzec. S.N. z dn. 10.II.1949 r. Po C 428/48 z aprobowaną glosą W. Siedleckiego (PIP nr 6—7/49, str. 128—135).

Wszystkie te rozważania mają znaczenie praktyczne, gdyż m. in. umożliwiają obronę poszkodowanemu (który nie ma jeszcze roszczenia o świadczenie) przed zarzutem przedawnienia, jaki może być ewentualnie podniesiony później przez stronę pozwaną. Przed zarzutem takim w przyszłym procesie o rentę nie obroni się powód wykazaniem, że w wyniku tego samego wypadku ma prawomocnie zasądzone odszkodowanie za doznane cierpienia fizyczne i krzywdę moralną. Błędne jest przeto stanowisko tych sądów, które stwierdziwszy chwilowy brak podstaw do zasądzenia renty, odmawiają powodowi ustalenia prawa do niej z tym uzasadnieniem, że nie ma on w tym interesu prawnego, skoro zasądzono na jego rzecz zadośćuczynienie. Prawomocny wyrok ma bowiem powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowi między tymi samymi stronami przedmiot rozstrzygnięcia (art. 367 k.p.c.).

Powagę rzeczy osądzonej ma tylko to, co sąd orzekł w sentencji wyroku, wobec czego ustalenie prawa zawarte w jego uzasadnieniu nie ma mocy wiążącej w innym procesie³. Dlatego też jeżeli w takich wypadkach powód zaskarży wyrok w części oddalającej powództwo, to Sąd Najwyższy z reguły zmienia go w tym zakresie i orzeka na podstawie art. 3 k.p.c. co do istoty sprawy (art. 386 k.p.c.).

Podstawę prawną w sprawach o odszkodowanie za skutki wypadku stanowi czyn niedozwolony (art. 134 i n. k.z.). Wierzytelności z tytułu naprawienia szkody przedawniają się w takich wypadkach z upływem lat trzech, przy czym termin ten liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do odszkodowania. W każdym razie wierzytelność przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia spełnienia czynu wyrządzającego szkodę. Gdy szkoda wynika ze zbrodni lub występku, wierzytelność ulega dziesięcioletniemu przedawnieniu, licząc od dnia popełnienia przestępstwa (art. 283 k.z.).

Poszkodowany jest więc zainteresowany w tym, żeby terminy te przedłużyć, i w tym celu powołany on dokonać czynności powodującej przerwanie biegu przedawnienia. Po każdym bowiem przerwaniu przedawnienie biegnie na nowo (art. 112 § 1 p.o.p.c.), a jeśli nastąpiło to przez wniesienie pozwu, to dopiero od chwili zakończenia postępowania (art. 112 § 2 p.o.p.c.). Nowe przedawnienie biegnie przez ten sam okres, przez jaki miało biec poprzednie, gdyż jego termin zależy od rodzaju wierzytelności.

Wyjątek od tej zasady jest przewidziany w art. 113 p.o.p.c., który stanowi, że jeżeli przedawnienie uległo przerwaniu w postępowaniu przed sądem, a w wyniku postępowania roszczenie zostało stwierdzone tytułem egzekucyjnym, to przedawnienie, które biegnie na nowo, wynosi w każdym razie dziesięć lat.

Obowiązujący poprzednio w tej materii przepis art. 287 k.z. stanowił, że bieg terminu przedawnienia wynosi dwadzieścia lat, jeżeli stwierdzenie długu nastąpiło prawomocnym wyrokiem, przy czym świadczenia okresowe płatne w przyszłości ulegają krótszemu, bo pięcioletniemu przedawnieniu.

Projekt k.c. z 1962 r. reguluje tę kwestię podobnie, jak czynił to kodeks zobowiązań. Mianowicie jak wynika z art. 126 § 1, roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu przedawnia się z upływem lat dziesięciu, chociażby termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju był krótszy. Jeżeli stwierdzone w ten sposób roszczenie obejmuje świadczenie okresowe, to roszczenie takie należne w przyszłości ulega przedawnieniu trzyletniemu. Tak więc projekt k.c., podobnie jak poprzednio kodeks zobowiązań, uzależnia przekształcenie się terminu przedaw-

³ L. Peiper: K.p.c. 1933 r., t. I, str. 23.

nienia na dziesięcioletni (dawniej dwudziestoletni) od stwierdzenia roszczenia (długu) prawomocnym orzeczeniem (wyrokiem).

Artykuł 113 p.o.p.c. natomiast mówi o stwierdzeniu roszczenia nie prawomocnym orzeczeniem, lecz tytułem egzekucyjnym. Tytułem egzekucyjnym zaś jest tylko taki dokument publiczny, który stwierdza istnienie, w określonym rozmiarze, roszczenia wierzyciela oraz odpowiadający mu zarazem obowiązek świadczenia ze strony dłużnika. Wyrok ustalający prawo stanowi tytuł egzekucyjny jedynie co do kosztów procesu, gdyż w pozostałym zakresie nie stanowi on podstawy do wszczęcia egzekucji.

Nie pozostaje on jednak m.zd. bez wpływu na bieg terminu przedawnienia. Wydaje się, że można bronić poglądu, iż wytoczenie powództwa na podstawie art. 3 k.p.c. jest czynnością przedsięwziętą w celu dochodzenia roszczenia przed sądem w rozumieniu art. 111 pkt 2 p.o.p.c., skoro w myśl uchwały składu 7 sędziów S. N. z dn. 7.I.1961 r. I Co 29/60⁶ nawet złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych przerywa bieg przedawnienia, jeżeli tylko treść wniosku pozwala na skonkretyzowanie roszczenia i zidentyfikowanie stron.

Z treści wyroku ustalającego wynika, że poszkodowany będzie mógł w przyszłości dochodzić odszkodowania, jeśli się okaże, że np. w związku z doznaną szkodą utracił zarobki. Dopiero więc w tym momencie powstaje roszczenie o świadczenie. Z tym też dniem rozpocznie się bieg przedawnienia, bo dopiero wówczas uprawniony będzie mógł żądać zaspokojenia roszczenia (art. 108 p.o.p.c.). Konsekwentnie więc chyba trzeba przyjąć, że roszczenie majątkowe poszkodowanego przedawni się w takim wypadku z upływem lat dziesięciu (art. 105 p.o.p.c.).

Poruszone zagadnienie będzie aktualne także po wejściu w życie projektu kod. postęp. cyw., pomimo że treść art. 176 nie jest zbieżna z treścią art. 3 k.p.c. Problemowi temu poświęcił uwagę E. Wengerek w swoim obszernym artykule pt. „Powództwo o ustalenie”⁷.

MIECZYŚLAW SIEWIERSKI

Obrońca a obrońca społeczny w przyszłym k. p. k.

Niezwykłe żywa i interesująca dyskusja nad projektem kodeksu karnego wykazała, jak trudno jest osiągnąć rozwiązania kodyfikacyjne w pełni zadowalające oraz jak wielu studiów, poprawek i zmian wymagają wszelkie projekty legislacyjne, zanim uzyskają ostateczne brzmienie. Wszystkie te wysiłki powinny być podejmowane zawczasu, w miarę możliwości w tych stadiach, które poprzedzają opracowanie ostatecznego tekstu.

W dyskusji przeprowadzonej nad projektem k.k. ogół naszego prawnictwa — poprzez głosy krytyki — włączył się do pracy twórczej nad tym projektem i wykazał znaczną jednomysłność poglądów. Obecnie opinia prawnicza oczekuje opraco-

⁶ OSN zesz. 3/1962, poz. 79.

⁷ R. P. E. nr 1,59, str. 32—33.